№. 81. w Niedzielę dnia 7. Kwietnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 5. Kwietnia. — Niektórzy biskupi katoliccy kazali księżom piastującym zarazem urzędy publiczne składać przysięgę na konstytucyą z uwzględnieniem jedynie praw kościoła katolickiego (salvis ecclesiae juribus). Z tego powodu wydał minister spraw duchownych okólnik do wszystkich naczelnych prezesów dnia 29. z. m., w którym powiada, że rząd zezwolić nie może, aby jakiekolwiek robiono zastrzeżenia w przysiędze na konstytucyą i dla tego wzywa naczelnych prezesów prowincyalnych, ażeby wszystkich urzędników, którzy tylko z powyższem zastrzeżeniem chcą przysięgać na konstytucyą, pouczyli, że takie modyfikacye nie są dozwolone, a jeżeliby to daremnem być miało, powinni prezesowie zapytać owych urzędników, czy mogą w sumieniu swojém pogodzić obowiązki duchowne z obowiązkiem urzędników państwa. Jeżeli dadzą odpowiedź przeczącą, należy ich wezwać, aby natychmiast urząd cywilny złożyli, a gdyby się temu opierali, mają niezwłocznie być zawieszeni w urzędowaniu i przed sąd dyscyplinarny stawieni. Jeżeli zaś złożą powtórnie przysięgę w zwyczajnéj formie, natenczas nie należy owego biskupiego zastrzeżenia brać do protokułu, lecz owszem zrobić uwagę, że ono niema żadnego znaczenia dla urzędników państwa.

Berlin, dn. 6. Kwietnia. — Dr. Loew profesor przy poznańskiém gimnazyum Fryderyka mianowany został dyrektorem szkoły realnéj międzyrzeckiéj. — Pewien podróżny, który przez długi czas mieszkał w Paryżu i zna dokładnie stan rzeczy we Francyi, dziś opowiadał, że burza oddawna zagrażająca Francyi może wkrótce, a nawet w przeciągu dni czternastu wybuchnie w Paryżu i rozleje się po całéj Francyi. — Policya zakazała tu nową sztukę, pod tytułem: Faustyn I. cesarz hajtyjski, którą tu wystawiano na teatrze Fryderyka Wilhelma. Mówią, że zakaz ten nastąpił z powodu aluzyi ułożonych przez Aschera.

Mieliśmy u nas w tych dniach nowy dowód energii rządu pruskiego; praktyczny lekarz, pan Dr. Zimmer, pochodzący z Czech, który dawniéj był członkiem zgromadzenia narodowego francuzkiego i austryackiego, żył tutaj od niejakiego czasu bardzo spokojnie za paszportem hamburskim, nie wdając się wcale w politykę i tylko pracami naukowemi zajęty. Trzydziestego Marca nagle na żądanie rządu austryackiego aresztują go, a na drugi dzień odsyłają go do Pragi, gdzie go sąd wojenny nie minie! Tak więc w téjże saméj chwili, kiedy Austrya stara się wszelkiemi środkami podkopać powagę i znaczenie Prus w Niemczech, rząd pruski na żądanie téjże Austryi odgrywa rolę policyi austryackiéj.

Karlsruhe, d. 27. Marca. — Z pierwszym Kwietnia rozpocznie się nowa formacya wojska naszego, lecz pójdzie ona żółwim krokiem, gdyż wiele jeszcze braknie mundurów. — Dowiadujemy się, że z dawniejszéj piechoty naszéj niemożna doliczyć 2700 żołnierzy. — Według doniesień nadesłanych żądają Prusy za uzbrojenie, zruchomienie i wysłanie wojsk do przytłumienia powstania majowego 2,096,000 talarów (3,668,000 złotych).

Poznań, 6. Kwietnia. — Ze składek zbieranych na powodzią dotkniętych w Poznaniu, wpłynęło w samych pieniądzach 6595 tal. Oprócz tego zebrała liga parochialna ŝto marcinska w Poznaniu 616 tal. 4 sgr. 5 fen. — Podczas wyboru deputowanych do pierwszéj izby, który się odbył onegdaj, wybrano dwóch na deputowanych, radzcę rejencyjnego Klee i barona Hertefelda. — W przeszłą środę dwóch się zastrzeliło tu żołnierzy z 8. pułku piechoty, jeden z nich strzelił do siebie w koszarach fortecznych i padł śmiertelnie ugodzony, drugi przed teatrem na placu przyłożył sobie karabin pod szczęki tak, że kula przeszyła mu wskróś wnętrze głowy i czaszką wyszła. Lud długo przypatrywał się strumieniowi krwi, która rozlała się po ziemi.

Z Pleszewa donoszą, że tam wybrano na dniu 5. Kwietnia do drugiéj izby dawniejszych deputowanych Chyżyńskiego, Macieja Palacza i Florentego Lisieckiego. W Lwówku zaś padł wybór na Cieszkowskiego i Janeckiego na deputowanych do drugiéj izby. — Donoszą z Krotoszyna, że tam nadeszły polecenia od kupców wrocławskich, aby im zacobądź wymieniano papierowe polskie pieniądze na śrebro czy polskie czy rossyjskie. Z tego wnoszą, że wkrótce przyjdzie do wielkiéj wojny.

Przed trzema tygodniami spadł w Luxemburgu żołnierz ze skały stroméj na 80 stóp wysokiéj, do ogrodu Funka. Żołnierz był całkiem pijany i domyślają się z dawniejszego postępowania jego, że to uczynił z namysłem. Podniesiono ciało martwe i zaniesiono do lazaretu. Tu spoczywało na tapczanie przez trzy dni, żaden znak życia się nie objawił na niém, dopiero czwartego dnia obudził się ów żołnierz, ze snu śmiertelnego. Żaden członek ciała nie był nadwerężony, zdaje się też, że i wnętrze jest zdrowe, ale w skutek ogromnego wstrząśnienia zapalenie mózgu i pacierza nastąpiło. Lekarze utrzymują, że jest nadzieja utrzymania żołnierza przy życiu.

Chełmża, 30. Marca. — Dnia 27. b. m. był jarmark w naszém miasteczku. Na jarmarki po miasteczkach schodzi się, jak wiadomo, mnóstwo ludu różnego usposobienia, a między innemi wiele złodziejów i pijaków, na jakich i w Chełmży nie zbywało. — Jeden z takowych mając już nie źle w czubie, żądał od żyda kminkówki. Żyd oszust, dał prostéj gorzałki, rozumiejąc, że chłop już smaku nie dojdzie. Chłop naprzód nim wypił, zapłaciwszy za kminkówkę, robił żydowi słusznie wyrzuty i żądał zwrotu z zapłaconych 6ciu groszy, a gdy mu żyd téj zdawki zwrócić nie chciał, pobiegł zanieść skargę do burmistrza. Pan burmistrz, który właśnie pił kawę przy fajce, nietylko że niechciał żądającemu wymierzyć sprawiedliwości, ale nadto chłopa uderzył i kazał mu pojść za drzwi; tą sprawiedliwością chłop oburzony usiadł obok burmistrza na krzesełku i żądał filiżanki kawy z maszyny; tu dopiero pan burmistrz, gdy go klopa polskiego tak szkaradnie znieważył, że chciał razem z nim pić kawę, zwołał swych ludzi. Nuże chłopa bić i wyrzucać. Lud przed domem zgromadzony widząc, co się dzieje, na krzyk chłopa o ratunek, wziął się do kamieni i wszystkie okna wytłukł p. burmistrzowi, a drzwiami wyłamanemi dostawszy się do domu, wszystko, co tam się znajdowało, na miazgę potłukł i rozdrzuzgotał, tak, że pierzem z pościeli pół Chełmży usłano, a wszystkie akta i papiery zniweczone na ulicę w błoto rzucono; kasę pocztową (pan burmistrz jest oraz expedytorem poczty) zabrano. Burmistrz z żoną i dziećmi ledwie z duszą oknami zemknąć zdołali. Po téj pohulance u burmistrza rzucił się tłum na towary przybyłych kupców i rzemieślników, i wszystkim, którzy zemknąć nie zdołali, wszystko porabował. Śledztwo okropne teraz rozpoczęto. Żandarmy i huzary jeżdżą po wsiach podejrzanych, u kogo cokolwiek znajdą towarów, sprowadzają do Torunia, tak, iż przeszło 60 ludzi nagromadzono, a może jeszcze i drugą taką liczbę sprowadzą. Dz. pol.

Anglia.

Londyn, d. 28. Marca. — Gazeta wrocławska podaje wiadomość następującą. Jenerał Klapka doznający tu wielkiego szacunku, żyje obecnie na wsi dla poratowania zdrowia nadwerężonego w wyprawach węgierskich. Ze strony pewnego rządu Ameryki południowéj zrobiono mu propozycye nader korzystne, które on też przyjął i za kilka tygodni wyjedzie do Ameryki południowéj. Do tego czasu wykończy on swoje pamiętniki, które będą pierwszemi obfitemi i z czystego źródła pochodzącemi dziejami rewolucyi węgierskiéj. Klapka sprawował przez niejaki czas urząd ministra wojny i odbył całą ową słynną w dziejach świata wojnę, od początku aż do końca. Pierwsze i ostatnie zwycięztwo odniósł nad Austryakami. Przy jego dokładnem wykształceniu wojskowem i politycznem spodziewać się należy, iż z pod pióra jego dzieło nader szacowne wyjdzie.

Londyn, d. 30. Marca. — Dzienniki tutajsze zamieściły treść układu zawartego pomiędzy rządem angielskim a rzecząpospolitą argentyńską 24. Listopada 1849. Główne zasady jego są następujące: 1) rząd angielski zobowięzuje się, ustąpić z wyspy Martin Garcia, okręty wojenne argentyńskie, znajdujące się w jego rękach, oddać i banderę związku argentyńskiego 21 strzałami powitać. 2) Wszystkie okręty kupieckie podczas blokady zabrane będą z stron obydwóch ich prawym właścicielom wydane. 3) Argen-

tyńskie wojska posiłkowe w Banda Oriental powrócić mają za Uruguay, skoro tylko rząd francuzki legią zagraniczną i wszystkich innych cudzoziemców, składających załogę w Montevideo rozbroi, z granic obydwóch rzeczypospolitych ustąpi, stanowisko swoje nieprzyjacielskie zmieni i sojusz zawrze. Anglia oświadcza gotowość swoję, w razie potrzeby odegrać rolę mocarstwa pośredniczącego, aby Francyą do kroku tego spowodować. 4) Anglia uznaje żeglugę na rzece Panama za wyłącznie krajową, która jedynie prawom i uregulowaniu związku argentyńskiego podlega. Ułożenie przepisów żeglugi na rzece Uruguay należy wspólnie do rzeczypospolitéj argentyńskiéj i orientalnéj. 5) Roztrząśnienie praw swoich, jako państwa niepodległego, mianowicie we względzie prowadzenia wojny, zastrzega sobie rzeczpospolita argentyńska. 6) Jako warunek przyjęcia układu tego oświadczył rząd argentyński przyzwolenie Don Manoela Oribe, prezesa Uruguay. — Poczynił on w tym względzie kroki stosówne, które się powiodły. Układ rzeczony podpisał Henry Southerni i Filipe Arana. — Z papierów przedłożonych parlamentowi we względzie odstąpienia Anglii posiadłości duńskich w Afryce pokazuje się, że Dania odebrawszy wynadgrodzenia 10,000 funtów szter. wydaje swoje pięć warowni nad brzegami Złotemi z wszelkiemi przyborami, działami, zapasami i t. d. — Dzienniki najnowsze zapełnione są protestacyami i rozprawami w kwestyi Gorhama; aż do zbytku w nich słowa bożego; polityka ustąpić musiała religii połowę obszaru. Zdaje się że naród angielski wstępuje w epokę teologiczną, która krajowi zagraża wstrząśnięciem w najgłębszych podstawach. Często już wprawdzie dożyliśmy owych wzdymań góry rodzącéj, które się zawsze kończyły niczem lub śmiesznością, łatwo zatem padamy w pokusę sądzenia, iż obecne zżymanie się stronnictwa pietystów skończy się na niknącem w powietrzu krakaniu stada ptaków nocnych. Ale niechodzi tu teraz o same zdania, lecz o czyny; powaga królewskiéj rady tajnéj wymaga zamianowania Gorhama; uporczywość biskupa w Exeter sprzeciwia się temu; niechce on tego uczynić z wyraźnym dodatkiem, iż raczéj woli zrzec się godności swojéj. Możeż teraz rada tajna ustąpić? Czy biskup z Exeter ustąpi? Kwestya ta zaś dawno już przestała być sprawą prywatną. Tłumy adressów uległości i pochwał pojawiają się powiększéj części pochodzące od znakomitych urzędników kościoła. Ogół ludności bezwątpienia mieszać się niebędzie do owéj walki, lubo ona w wypadkach swoich może być nader ważną w przyszłości dla kościoła anglikańskiego.

Dziennik Globe pisze: »Spodziewają się, że niepopularność lorda Palmerstona uwolni wielkiego księcia Toskanii od konieczności zapłacenia długów swoich — lecz zdaniem naszém, jego książęcéj mości niepozostanie żadna inna alternatywa, jak zobowiązania swoje wypełnić i do tego w przykrem położeniu humor swój nastroić. Przytem mamy powód słuszny do mniemania, że rząd toskański zupełnie będzie zdania naszego, skoro się dowie, jak przyjęto notę hrabiego Nesselrodego w Anglii. Nota była ostatniem pokuszeniem się owego hrabiego, dla przekonania królowéj i parlamentu angielskiego, że pozostawienie lorda Palmerstona w urzędowaniu nieda się pogodzić z rossyjskiem i austryackiem przymierzem; hrabia niemyślał o tém, że usiłowania jego przeciwny właśnie skutek odniosą i wszelkie narodowe, liberalne i niezawisłe żywioły Anglii zrobi zwolennikami lorda Palmerstona. W rzeczy samėj dosyć widocznem było, że jakiś nieszczęsny wpływ mięszał się do sprawy, dla powiększenia według możności trudności owéj kwestyi. Szczegóły »księgi niebieskiéj« złożyły zarazem dowody przeniewierstwa i współwiny tych, którzy upadek pana Pacifiko jako jedyny punkt kwestyi spornéj pomiędzy rządem angielskim a greckim wystawiali, gdy tymczasem pohańbienie wyrządzone banderze angielskiéj i bezczelne przestąpienia praw kraju naszego i ludzkości naumyślnie taili. Lecz nierozważna demonstracya hrabiego Nesselrode dobiła jego wspólsprzysięgłych. Najgłupszy, najpodlejszy i najzdradliwszy nawet ze wszystkich ministrów stałby się popularnym przez takie zaczepki. Co więcéj napaści takowe mogłyby nawet lorda Aberden wynieść na przedmiot poważania powszechnego. Sprawa osobista lorda Palmerstona stała się nagle sprawą wszystkich jego rodaków, i prześladowcy jego stokroć mieli sposobność nauczenia się, że interwencya obca jest niebezpieczną jedynie dla tych, którzy dosyć są podłymi, aby ją sprowadzić. Brunow wrzeczy saméj zanadto posiadał zdrowego rozsądku i znajomości kraju tego, aby się w tę kabałę miał mięszać; i w depeszy jednéj, którą zamieściła Corfu Gazette, korzysta z sposobności wyrażenia panu Persiani zdania swego względem głupstwa i nieuczciwości rządu greckiego. Niebardzo podobną do prawdy jest rzeczą, aby wielki książe Toskanii lepiéj umiał wodzami kierować, aniżeli hr. Nesselrode; bądź jak bądź położenia swego niezmieni w pomyślniejsze przez takie nieprzyzwoitości ze względu na naszę politykę włoską, do jakich on według zdania niektórych absolutystów współczesnych ma być zdolnym.« — Czyliżby Globe mógł wten sposób zdanie swoje objawiać, skoroby minister, którego dziennik ów jest organem, przez swoje postępowanie w kwestyi greckiéj nie zyskał ale raczéj utracił na powadze w obec ludu angielskiego?

Francya.

Paryż, dn. 1. Kwietnia. — Nowości politycznych niemasz żadnych. Z wszystkich dzienników paryskich, tylko Voix du peuple i la Republique wyszły dzisiaj, innych niedrukowano z powodu święta wielkanocnego. Paryż zupełnie zachował się spokojnie. Uważano, że do kościołów bardzo się lud cisnął. Gromadami stał przed kościołami, do których się niemógł docisnąć.

Dzienniki z południowéj Francyi wciąż donoszą o mrozach i szkodach przez nie zrządzonych. Z Prowancyi donoszą, że wszystkie drzewa kwitnące ucierpiały od zimna, a owocu z nich spodziewać się niemożna. Szczególniéj straty poniosą właściciele drzew migdałowych. Niedaleko miasta Aix jest wieś jedna, która straci na migdałach 200,000 fr. W górach Ardechu tak wielkie panowało zimno, że wszystkie strumienie pozamarzały, jak w Grudniu. Wszystko kwicie na drzewach migdałowych, brzoskwiniowych, aprykozowych pomarzły. Przytém wiele śniegu spadło, a termometr pokazuje 3 stopnie mrozu. W Languedocyi pomarzły wina, drzewa morwowe i inne.

Komissya wysadzona do zdania sprawy względem przedłożonego projektu prasy, przypuściła do siebie deputacyą prassy paryskiéj i departamentalnéj. Właściciel i redaktor Constitutionnela Veron wystąpił przeciw podniesieniu kaucyi i przywróceniu stempla, a jeden deputowany od prassy legitymistycznéj odczytał protestacyą energiczną przeciw projektowi. Prassa socyalistów żadnego deputowanego niewysłała.

Policya wyganiała dziś z Paryża robotników niezatrudnionych i obcych ludzi bez zarobku. Tymczasem część garnizonu paryskiego trzymano po koszarach w pogotowiu pod bronią.

Minister wojny wydał rosporządzenie, ażeby coroczny przegląd broni i t. d. we wszystkich korpusach armii niezwłocznie się odbył. Na ten cel wyznaczono kilku kapitanów od artyleryi.

Znany prefekt departamentu Girondy, Neveux, który z całą surowością wypełnia roskazy rządu, otrzymał krzyż oficerski legii honorowéj na wniosek jenerała.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dn. 1. Kwietnia. Dupin przewodniczy. Po wylosowaniu wydziałów, które się z każdym 1. miesiąca odnawiają, przystąpiono do dalszych rospraw nad budżetem. Berier przemawia w imieniu komissyi za wnioskiem Piscatorego, aby był konsulat francuski w Syra założony, co powiększy budżet o 10,000 franków. — Projekt przyjęto bez rospraw. Daléj ciągną się rosprawy nad budżetem pojedyńczych ministerstw. Zgromadzenie w ogóle z chęcią przystaje na polecone przez komissyą oszczędności. Mortimer Ternaux żąda skreślenia 1,200,000 fr., które są wyznaczone na utrzymywanie bezpłatne uczniów po gimnazyach, ponieważ wsparcia te tylko się dostają bogatszym rodzinom, chociaż wszyscy obywatele tak biedni jako i bogaci na nie się składają. Charras z lewéj strony zwalcza ten wniosek, ponieważ w nim poznaje ciągłe usiłowanie większości oddalania klas niższych społeczeństwa od pobierania wyższych nauk i posiadania wyższych urzędów. Jeżeli mają w rzeczy saméj interes biednych na oku, przy ustanawiania opłat szkólnych i pensyi, niechaj każą płacić rodzinom opłaty według stosunku majątku. W skutek kilku uwag ministra oświecenia wniosek Mortmera Ternaux odrzucono. Cała lewa strona przeciw niemu głosuje.

La voix du peuple pod napisem, trzeba ratować społeczeństwo, daje w tonie ironicznym następujący artykuł: Barbarzyńcy stanęli u bram, aby napaść miasto; socyalizm jest zniweczeniem własności, religii, familii; rozbija on u fundamentu odwieczne zasady, na których polega wszelka społeczność; zmierza do podziału majątków, zamięszania materyalnego i moralnego, do łupiectwa, kradzieży, rabunku, rozboju; jest przeciwnem wszelkiéj władzy i rządu; trzeba uratować i wydobyć społeczeństwo z rąk tego nowego barbarzyńca. Do tego mają prawo i obowiązek wszyscy uczciwi ludzie.

Taki jest temat reakcyonistów, krzyk na gwałt o bezpieczeństwo publiczne, w skutek czego wnoszą się projekta do praw uciążliwych.

Dobrze — przyjmujemy ten temat, skoro nas do jego przyjęcia zmuszają i skoro w imieniu straszliwego prawa mającego na celu bezpieczeństwo publiczne, nam go narzucają; wzywamy naszych przeciwników, aby postępowali na téj saméj drodze aż do końca i aby ratowali społeczeństwo, tak okropnie zagrożone. Kiedy kto występuje jako komitet bezpieczeństwa publicznego, to niechaj nie będzie komitetem tylko na połowę.

Jakto! ludzie jak pan La Rochejaquelin, którzy sądzą, że rząd nie może się ostać obok stowarzyszeń politycznych, mogą przemawiać za stowarzyszeniami wyborczemi? A czemżeż jest stowarzyszenie wyborcze, jeżeli nie klubem pomnożonym wszelkiemi rozruchami wszczynanemi dla głosowania?

Skoro chcecie zniweczenia klubów, to zniweczcie i stowarzyszenia wyborcze.

Jakto! większość, która przypuszcza zniesienie stowarzyszeń wyborczych, waha się i rozpada przy prawie nad prasą! Czemżeż jest prasa, jeżeli nie władzą mówienia tego po wszystkich stronach na raz, co się mówi w jednym klubie wśród zgromadzenia. Niech te kluby pisane, które się zowią dziennikami, płacą po 50,000 fr. kaucyi i 4 centimy za stempel, a nie będą istniały.

Skoroć żądacie zniweczenia stowarzyszeń politycznych, czemuż nie macie żądać i zniweczenia prasy?

Ponieważ znowu prasa nie jest niczém więcéj, tylko jedną formą nau-

czania, przeto należy zniweczyć i wszelkie nauczanie i zrobić z waszego prawa przeciw nauczycielom elementarnym, zasadę normalną i wieczystą na wychowanie publiczne we Francyi. Ponieważ prasa co do swoich środków materyalnych jest tylko wolnością handlową i przemysłową, przeto trzeba zniweczyć i wolność handlu.

Ale mównica, słowo, ognisko domowe, mogą zaszczepiać i rozradzać jeszcze naukę zasługującą na wykorzenienie, jeżeli się chce zapobiedz, aby społeczeństwo nie zaginęło; przeto trzeba usunąć mównicę, stłumić słowo, uderzyć na nietykalność w domu. Przy sprawie, na której należy bezpieczeństwo, nie wolno wam się ani wahać.

Słowem zniweczyć opozycyą, zetrzeć ziarno aż w głębi sumienia ludzkiego. To warto dla bezpieczeństwa publicznego.

Jeżeli wachacie się chwytać za każdy środek, jeżeli szanujecie przynajmniéj jednę wolność, jeżeli wreszcie pozostawicie z niéj najmniejszy szczątek, to wnijdziecie w układ ze złem, to zdradzicie wasze posłannictwo. Dyktatorowie nowego komitetu bezpieczeństwa publicznego! wzywamy was, abyście doprowadzili do końca dzieło wasze.

Wszelka opozycya zabija rząd i nic się przed nią ostać nie może. Powiecie, tak jest, ale opozycya gwałtowna i nieporządna. Tymczasem rzecz się ma przeciwnie i właśnie opozycya spokojna i rozsądna. Tylko zastanówcie się nad skutkami. Któż to osłabił władzę Ludwika Filipa? Opozycya gwałtowna i nieporządna. Kto go zaś wypędził? Opozycya spokojna, konstytucyjna lewicy, dynastyczna, tak jak Constitutionela i Journalu de Débats najlegalniejsza, która wypędziła Karóla X. Któż dał władzę reakcyi antirepublikańskiéj od 1848. roku? Oto 15. Maja, 24. Czerwca, słowem opozycya gwałtowna i niekonstytucyjna. Któż zachwiał dzisiejszą reakcyą i kto obwarował drogę wyborom dn. 10. Marca? Opozycya republikańska spokojna, karna i niezbaczająca z drogi konstytucyjnéj i legalnéj.

To nie ta, tak zwana opozycya anarchiczna, obala i zabija rządy, owszem ona je zawsze utwierdza; ale tym taranem, pod którego uderzeniami rozpryska się wszelka władza, jest opozycya spokojna, legalna i konstytucyjna. Tę opozycyą starajcie się zniweczyć.

Zbawcy społeczeństwa, bądźcie logicznymi, miejcie odwagę przystać na dillema waszego położenia: wszelakie wolności, albo wszelakie niewole; zniszczenie opozycyi, albo zniszczenie władzy, to jest zniżenie jéj na prostego wykonawcę woli wszystkich.

Jeżeli wolność i opozya was zabijają, to je zniweczcie. Ale po co układy podstępne i kłamliwe, po co półśrodki? Jeżeli gracie w komitet bezpieczeństwa publicznego, to grajcie jak należy i grajcie pod wszelkim względem. Jeżeli chcecie w każdym razie pozostać przy rozkazywaniu, to czyńcie to bez ogródki i bez granic. Ponieważ Francya ma jeszcze raz przechodzić przez próbę takiego rządzenia, to niech próba przynajmniéj będzie całkowita i rozważna.

Jeżeli zniweczyć macie stowarzyszenia wyborcze, to zniweczcie pracę, zniweczcie pracę, zniweczcie szczątki wolności osobistéj, wolność sumienia, wolność handlu i przemysłu, gwarancye polityczne, administracyjne i sądowe.

Skoroć trzeba ratować społeczeństwo, to je ratujcie. Miejcie do tego odwagę, bo odpowiedzialni za nie jesteście.

Komitecie bezpieczeństwa publicznego do dzieła! — Francya ogląda się na ciebie!

Nie dosyć na tém że reakcya pokonaną została przez wybory, jéj bezsilność codzień wybitniéj się przedstawia — każdy dzień przynosi jéj niespodziewany cios, gotuje jéj nieuniknioną upadek i śmierć. Wniosek Larochjaquelina w izbie o poddanie pod głosowanie ludu, jaką ten formę rządu przekłada, czy rzeczpospolitę lub monarchią, nabawił wielkim niepokojem ludzi porządku. Nie mogą się oni dotychczas uspokoić z klęski, jaką ponieśli, hańba ich przywodzi do rozpaczy. Organa ich z natarczywością powstają na excentryczność Larochjaquelina, używają wszelkiéj możliwéj sofisteryi, aby ten krok jego nierozmyślny wytłómaczyć, osłonić pozorami niepraktyczności, niestósowności i złagodzić cokolwiek wrażenie uczynione na opinią publiczną. Te niespodziewane klęski gwałtowniejszych uczciwców do tego stopnia przestraszają, iż dziennik Patrie, jeden z najsprężystszych obrońców familii, własności despotyzmu, podniósł rokosz przeciwko murgrabiom reakcyi (burgraves) panom Thiersowi, Molé, Broglie, Montalembert, i odważył się utrzymywać, że ci ludzie są bez energii, bez przekonań pewnych, że brakiem swéj decyzyi, powolnością przygotowują upadek społeczny. Powolniejsi uczciwcy, zajęczego serca, stracili całkiem odwagę, tak iż pompatyczny i szumno-czczy Odilon Barrot utrzymuje, iż nie ma żadnego ratunku dla naszych społeczeństw, śmierć je nieodzowna czeka. On zaś sam życie publiczne poczytuje dla siebie za ciężar, któregoby się jak najchętniéj chciał pozbyć, i na ustroniu czekać dalszych losów i wypadków, przypatrywać się téj powszechnéj dyssolucyi.

W istocie nie świat umiera, nie Europa upada, ale ludzie ambicyi, ludzie intryg i osobistości zużyli się, — widząc, że społeczeństwo ich odpycha, że oni są zawadą dla jego żywotności, nieudolność swą liczą na karb społeczny, i wyrokują, że cywilizacya upada, że koniec świata się zbliża. W położeniu takiem, w jakiem się obecnie Francya znajduje, gdzie faryzeuszostwo usiłuje przybrać nietylko charakter urzędowy, ale nawet socyalny, gdzie panowie Montalemberci z obłudy i obskuratyzmu chcą zrobić dogmat naszego wieku, religią państwa, w kierunku religijnym musiała powstać wielka reakcya, znaczne oddziaływanie przeciwko téj dążności, dla tego między duchownymi powstaje coraz większy ruch, budzi się coraz silniejsza w nich sympatya dla ludu, uczucia chrześciańskie więcéj znajdują pomiędzy nimi zwolenników, i missya prawdziwego kapłaństwa więcéj apostołów. Pomijając rozmaite wieści w téj mierze, jak np. między innemi i te, że około 200 księży w Paryżu miało głosować za listą kandydatów socyalnych, przytaczam fakt następujący, który posiadam z najwiarogodniejszego źródła, a który dostatecznie wyjaśnia częściowe usposobienie duchowieństwa francuzkiego. Ksiądz Maré professor w fakultecie teologicznym w Sorbonie, który teraz ma czytać o stosunku władzy duchownéj do świeckiéj papieża, będąc u arcybiskupa tutejszego, zapytany został przez tegoż, za jaką listą wotował, — z otwartością i szczerością godną jego powołania kapłańskiego odpowiedział: »wybory obecne były dla mnie ważnem pytaniem, kwestyą nawet sumienia, dla tego prosiłem długo Boga, aby mnie natchnął swą łaską przenajświętszą, i po rozważnéj decyzyi skłoniłem się za listą socyalistów.« Czyliż się dziwić można podobnym usposobieniom i dążności między duchownymi francuzkimi? Czyliż przypuścić można, że kapłaństwo, tak wielka i użyteczna instytucya w dziejach cywilizacyi naszéj, całkiem straciło uczucie powołania swego? Nie, — podobnie jak społeczeństwa nasze żywią w swych piersiach prawdziwą religijność, tak równie i księża pojmują swe przeznaczenie i stanowisko, — nigdy się oni nie zgodzą na to, aby mieli ewangelią zmienić za oręż, a miłość chrześciańską za nienawiść. — Wszyscy ci ludzie, którzy ogłaszają się za urzędowych katolików, za obrońców wiary, u których prawdy chrześciańskie służą tylko za mamidło do złudzenia opinii publicznéj, za maski wygodne do pokrycia się obłudą i hypokryzą, a nauka de Maisttrów i Bonaledów jest dla nich prawdziwą ewangelią, a Montalemberci, Falloux i Donoso-Cortés wielkimi apostołami nowego przymierza, według którego panowanie Mefistofelesa zmienić się ma na ziemi, i ci faryzeuszowie naszego wieku oddają wielką przysługę człowieczeństwu, bo swą szatańskością dają nam lepiéj poznać niebieskość i anielskość ewangelicznych prawd, i utwierdzają w nas przez to religijną miłość i moralność.

Berryer i Vatimesnil w artykule wstępnym dziennika l'Opinion publique oświadczyli się przeciw wnioskowi Ra Rochejaquelina. Już to nietylko dla tego, iż czas wcale nie jest po temu, ale że Bourbona, który ma za sobą święte prawo dynastyjne, nie można wprowadzać do Francyi przez pytanie się ludu, czyli, co na to samo wychodzi, przez wybór większością głosów.

Prefekt z Bordeaux rozwiązał za to gwardyą narodową w Libourne, że dnia 24. Lutego chciała odprawić przegląd dla uczczenia pamiątki rewolucyjnéj i ogłoszenia rzeczypospolitéj.

W południowéj Francyi niezwykłe mrozy na wiosnę, porobiły znaczne szkody we winicach.

Telegraficzna wiadomość. Paryż dn. 3. Kwietnia wieczorem o godz. 8. Komissya oświadczyła się za utrzymaniem dawnych kaucyi. — Giełda. Renta 5 proC. 89 fr. 45 cent., — 4 proC. 55 fr. 50 cent.

Hiszpania.

Madryt, 25. Marca. — Pater Fulgencio, spowiednik króla, został jak wiadomo po zwaleniu jednodziennego ministerstwa Cleonarda, z Madrytu wygnanym. Współtowarzysze jego doznali jednakże wkrótce ułaskawienia, sam tylko Fulgencio znany z swych intryg na dworze pozostał na wygnaniu. Wczoraj dopiero wysłano do niego pozwolenie, iż może do Madrytu powrócić. Widać jak ważną to być musi rzeczą dla ministerstwa, kiedy dopiero po kilku posiedzeniach zdecydowała się rada ministerialna na odwołanie dekretu wydanego na owego mnicha, lubo, jak powiadają, znakomite osoby za nim się wstawiały.

Włochy.

Sycylia. — Dziennik Risorgimento zamieszcza wiadomość z Palermo z dnia 19. Marca, któréj wyjątek podajemy. »Baron Rigilifi, znany dobrze intendent w Trapani, podszczuł mieszkańców miasta tego, aby znów na nowo mógł dręczyć ofiary. W teatrze miasta owego podniósł się w swéj loży i wykrzyknął: niech żyje król! Wszyscy w milczeniu pozostali, powtarza on znowu swoje wołanie podburzające, a teraz odpowiada mu cała publiczność jednogłośnie: niech żyje konstytucya z 1812. r.! niech żyje konstytucya z 1848.! a Rigilifi kazał potem teatr zamknąć, i wszystkich tych aresztować, którzy się wołaniem swojem odznaczali. Pięćdziesiąt dwie osób deportowano na wyspę Favignana a wiele innych wtrącono do więzienia.«

Węgry.

Przed kilku miesiącami podaliśmy z dziennika Daily News pismo, w którém oficer węgierski Gustaw Fritz wzywa jen. Buturlina ze sztabu Paszkiewicza, aby się wytłomaczył dla czego obietnic korzystnych, węgierskiemu jenerałowi Damianicz przy kapitulacyi Aradu uczynionych, nie wypełnił. Dzienniki paryzkie podają teraz odpowiedź jen. Burtulina, z któréj pokrótce następujące miejsca przytaczamy: W piśmie Galignani Messenger, z dnia 6. Grudnia czytałem wyjęty z dziennika pańskiego list, dato-

wany z Widdynia, a pisany do mnie przez wojskowego, który należał do załogi Aradu, kiedy ta warownia poddała się wojskom rossyjskim. Na liście tym jest podpisane nazwisko całkiém mi nieznane Gustawa Fritza. — Człowiek tego nazwiska niemógł tak ważnéj roli odgrywać przy kapitulacyi Aradu, jak sobie przypisuje. Przez komendanta Aradu wysłani byli do mnie jako parlamentarze dwaj oficerowie, którzy żadnego innego nie mieli zlecenia, jak przynieść im odpowiedź na moje wezwanie, które mu poprzednio przesłałem wraz z listem od Görgeja przezemnie przywiezionym. Jeżeli jednym z tych dwóch oficerów był p. Gustaw Fritz, powinien sobie przypomnąć, żem stanowczo postanowił, w żadne z nim układy nie wchodzić. Po tak stanowczém odrzuceniu wszelkich układów, wezwany zostałem do fortecy, końcem rozmówienia się z komendantem. Ten nie otrzymał z méj strony żadnych obietnic, i otrzymać ich też nie mógł. Ażeby każdego bezstronnego człowieka o tém całkowicie przekonać, potrzeba tylko odświeżyć w pamięci wypadki, jakie wówczas były zaszły. Feldm. ks. Paszkiewicz stanowczo odmówił audyencyi jen. Pöltenberg, który od tak nazwanego rządu węgierskiego w celu układów kapitulacyjnych był wysłany. Gdy Görgej z zamiarem kapitulacyi wystąpił, przyjęto ją tylko pod warunkiem zdania się na łaskę lub niełaskę, a naczelnik nie zniżył się do żadnych dla niego obietnic. Ogłoszone w owym czasie urzędowe raporty wspominają o tém. Atoli armia węgierska poddała się dobrowolnie i według zwyczaju wojennego pozwolono oficerom zatrzymać szpady, a wszystkim wojskowym prywatną swoją rozporządzać własnością. Wkrótce potém wysłał komendant Aradu oficera do jen. Rüdigera, celem ułożenia się o warunki poddania téj fortecy; odpowiedziano mu, że to poddanie się tylko tak, jak Görgeja przyjęte zostało, tj. bez warunków na dyskrecyą. Mnie dano polecenie, przyjąć takie poddanie się. List Görgeja do Damianicza nie zawierał także nic więcéj, prócz wezwania do naśladowania przykładu, jaki sam dał najpierwszy. Ja przykład ten stawiając przed oczy, wzywałem komendanta, aby poszedł za postanowieniem najznaczniejszéj części wojska węgierskiego, które z czcigodném zaprzaniem się samego siebie, zamierzyło położyć koniec wojnie domowéj, pustoszącéj nieszczęśliwy kraj węgierski i grożącéj mu większém jeszcze zniszczeniem, gdyby dłużéj potrwać miała. Na tém kończyła się cała moja w téj mierze czynność. Do zawarcia jakichbądź warunków nie przyszło i jak widzimy wcale przyjść nie mogło. Powiedziałem tylko to, że po kapitulacyi załoga takiego dozna obejścia się, jakiego doznały wojska Görgeja. Oficerowie też w rzeczy saméj zatrzymali swą broń, i ja sam starałem się usilnie, aby wysłano do fortecy wozy, na którychby żołnierze swój dobytek prywatny wywieść mogli. Cesarz rossyjski posłał wojska swoje do Węgier na przytłumienie buntu, a mnie tu zarzucają, jakobym się poważył głosić sympatye cesarza ku buntowniczym Węgrom. Byłem ja tylko na to do Aradu wysłany, aby sprawić bezwarunkowe poddanie się załogi, a tu robią mi zarzuty, jakobym śmiał w imieniu cesarza austryackiego, którego niejestem nawet poddanym, zaręczać zupełną amnestyą. Podobne twierdzenia są naturalnie bez zasady i nie mam dla tego potrzeby ogłaszać je za kłamstwa.

Jenerał więc rossyjski zadaje wyraźny fałsz oficerowi węgierskiemu. Nie przesądzając bynajmniéj, po któréj tu stronie prawda się znajduje, zapytać jednak się godzi, jakie mógł mieć powody Fritz do rozsiewania kłamliwych wieści? I na to pytanie trudno odpowiedzieć — ale bez trudności odgadnąć dadzą się powody, które jen. rossyjskiego skłonić mogły do wystawienia rzeczy w świetle fałszywém. Wszakże mu Fritz przypominał, że owe układy niedotrzymane zawierał w imieniu cesarza. Straszna to zbrodnia w Rossyi, kompromitować imie cesarskie; łacniéj daleko i bezpieczniéj wystawić na szwank wiarogodność jeneralską. Dz. pol.

G a l i c y a.

Kraków, d. 1. Kwietnia. — Dzisiejszy Emaus zwabił niezmiernie liczną publiczność na górę Bronisławy. Mimo zmiennéj pory pogoda sprzyjała przechadzce.

Doktor Małecki nauczyciel gimnazyum ś. Magdaleny z Poznania, przybył tu dla objęcia katedry języków starożytnych przy Uniw. Jagiellońskim.

W zeszłym tygodniu kobieta przeszło 50 lat licząca, urodziła bliźnięta na Kazimierzu. Dodać jeszcze musimy, że ta kobieta żyła 25 lat z pierwszym mężem, a po jego śmierci 7 z drugim, a z obydwoma dotąd niemiała dzieci.

T u r c y a.

Konstantynopol, 19. Marca. — Tytow żądał i otrzymał posłuchanie u sułtana dnia 12. m. bież., w celu wręczenia mu, jak sam powiadał, listu własnoręcznego swego monarchy. Zapewniają, że car wszech Rossyi w pismie tém, jak i w owém, które Fuad Effendi wiezie, wciąż znowu do dawnéj pismeczki wraca: »żałuje mocno i ubolewa, że sułtan ma tak złych doradzców.« Jest to cios bezpośrednio wymierzony przeciw Reszydowi baszy i jego ministerstwu; zresztą spostrzegamy w tem powtórzenie tych samych słów, które Katarzyna II. do Stanisława Augusta, ostatniego króla polskiego, wyrzekła, ale polityka petersburgskiego gabinetu, choćby się za najnieomylniejszą uważała, tym razem bardzo się oszuka, gdyż Turcya mimo swego pozornego rospadania się, niejest jeszcze na tym stopniu słabości, jak nieszczęśliwa Polska krótko przed swoim upadkiem była. — Poselstwom rossyjskim w Atenach i Konstantynopolu nadesłano instrukcie względem brania się w rozdwojeniu grecko-angielskiem. Gabinet petersburgski przyznaje Anglii prawo żądania od Grecyi zadosyć uczynienia we wszystkich jéj żądaniach. Instrukcya powiada, że Rossya w tem naśladuje przykład Anglii, która także nieograniczała w żadnym względzie jéj zupełnéj wolności działania we względzie Polaków, którzy w Węgrzech byli. W końcu instrukcyi stoi, ponieważ Anglia zdaje się unika pośrednictwa i przysługi Rossyi, przeto niebędzie się ona narzucała, ale w wszelkim przypadku jako państwo opiekuńcze czuwać będzie nad interessami Grecyi. Ten punkt ostatni owéj instrukcyi, którą kurier gabinetowy rossyjski przywiózł do Aten, dodał podobno także królowi Ottonowi otuchy, i ośmielił go, iż nie usłuchał zgodnych rad posła francuskiego, Grosa. — U nas przypisują poróżnienie między Grecyą a Anglią powodom szczególniejszym. Na początku roku 1849 wchodził gabinet petersburgski z rządem greckim w układy o odstąpienie wyspy Sapienzy, która ma port bardzo wygodny, mogący objąć do 20 okrętów wojennych. Posiadanie téj wyspy pozostaje w styczności z panslawistycznemi planami polityki rossyjskiéj. Mając w posiadaniu brzegi morza Adriatyckiego, wyspę, którąby mogła być w czasie przednią strażą przeciw Malcie, opanowałaby wkrótce Rossya morze Śródziemne przy pomocy potężnéj floty rossyjsko-greckiéj, a w nadziei skutku pomyślnego mogłaby pomyśléć o stoczeniu bitwy morskiéj z Anglią. — Rząd grecki, jak powiadają, przyrzekł odstąpić ową wyspę. Anglia zaś zwąchnęła owe układy, i téj to przyczynie przypisują tak energiczne wystąpienie lorda Palmerstona, któreby z tego względu dostatecznie było usprawiedliwionem. — Utrzymują, że wskutek instrukcyi danych posłom rossyjskim w Konstantynopolu i Atenach, wojska rossyjskie wyruszyły ku środkowi państwa rossyjskiego i Polski, a zbliżyły się do granicy południowéj. Jest to tylko demonstracyą dla zastraszenia Turcyi, ażeby ona nie zawierała ściślejszego sojuszu z Anglią. — W chwili gdy się to dzieje w Rossyi, oświadczył Tytow na naradzie ostatniéj z portą, że wojska rossyjskie opuszczą Wołoszczyznę i pozostanie tylko korpus 10,000. Hr. Nesselrode wymienia w swéj nocie nawet bataliony, które wyjść mają, i dodaje, że to jest nowym dowodem życzliwości cara dla sultana, i tenże powinien teraz okazać się za to przychylnym do żądań Rossyi. Ale Turcya, jak powiadają, postanowiła, nieokazywać żadnéj uległości, dopóki te ustne przyrzeczenia w czyn się nie zamienią.

Osławiony Jasmagyi wyjechał wczoraj w towarzystwie swoich Kroatów do Brussy w zamiarze udania się z tamtąd do Kiustahie. Sprawozdanie jedno konsularne z Warny opowiada, że jegomość ten ośmielił się w obecności konsula austryacko-francuzkiego Tedeschi, wyrzec te słowa: »śmierć Koszuta jest dla Austryi potrzebną, i ona musi być sprowadzoną.« Niektórzy chcą utrzymywać, że owa powiastka o Kroatach wymyśloną jest dla zastraszenia naczelników węgierskich, a Jasmagyi ma polecenie pilnowania, aby wychodzcy internowani niemieli komunikacyi na zewnątrz; lecz pomysł ten byłby dosyć niezgrabnym. Dla upiększenia zaś téj sprawki puszczono pogłoskę, że utworzyła się wyprawa amerykańsko-angielska w celu uwiezienia Koszuta. Bądź jak bądź Turcy jednakże wieści téj uwierzyli, i niechcieli przyjąć na pokład statku swego kilkunastu Anglików, którzy w interessach handlowych chcieli się dostać do Brussy. Wczoraj rano zawinął tu okręt parowy Ottoman, który przewiezie do Malty wychodzców tych, którzy w Turcyi pozostać niechcieli; jest ich około 140; wyjeżdżają do Ameryki.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Marcu r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 9., 10. i 11. tego miesiąca.

Poznań, dnia 6. Kwietnia 1850.

M a g i s t r a t.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Gnieźnie.

Folwark Lubochnia do Apollinara Cembrowicza należący, oszacowany na 6886 Tal. 20sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 4. Listopada 1850. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedany.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Grunt tu w miejscu pod Nr. 8. i 9. położony, do massy konkursowéj kupca Leonarda Usinger należący, otaxowany na 5471 Tal. 2 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 25. Lipca 1850. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém w drodze dalszéj subhastacyi sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Inowracław, dnia 14. Grudnia 1849.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 5. Kwietnia 1850.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$106\frac{1}{4}$	—
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{8}$	$85\frac{5}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$103\frac{1}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	$104\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
„ „ W. X. Poznańsk.	4	$100\frac{7}{12}$	$100\frac{1}{12}$
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$	$90\frac{1}{4}$
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{1}{4}$	—
„ „ Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{4}$	$95\frac{1}{4}$
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{4}$
„ „ Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{7}{12}$	$95\frac{1}{12}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{7}{8}$	$12\frac{3}{8}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{2}$